

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Płoc Wilhelmski No. 8. Biuro redakcyjne: Płoc Wilhelmski No. 4. Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Cena ogłoszeń (inzeratów): wiersz drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 gr. (incl. them). Listy do redakcyi, administracyi ekspedycyji winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 1 tal. 15 gr., w monachii praskiej 3 tal. 15 gr., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 gr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £ 10 s. w Szwajcaryi 4 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 25 gr., w Włoszech 38 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 18 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol. Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyji; przedpłata przyjmują w monachii praskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego; należących do państwa. W innych krajach są tylko nasze agencye, za których pośrednictwem (sob. ni.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyji Dnia. Poznańskiego. Rekopisma nadawane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

## AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Kary & Przedoel, Schuhbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: T. Kochański, plac Maryacki L. 351. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę): Librairie du Commerce, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Pléssier, 14. Rue Commines. — W Brukseli: Buhela, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bendor, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całej Francyi w Paryżu: pp. Havas, Laflitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie a. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Lipsku: Eugeniusz Fort

### POZNAŃ, 14 lutego.

Otoczeni stósmi sprawozdań z prowincyi o rezultacie wyborów onegdajszych, zaledwo znaleźć możemy chwile wolną, by rzucić okiem na przebieg innych wypadków politycznych, których streszczenie znajdzie czytelnik w telegramach. Tu zatem co najważniejsze podniesiemy fakta. I tak we Włoszech poprowadziło przesilenie gabinetowe do coup d'état ze strony rządu, tj. do rozwiązania opozycyjnej izby i rozpisania nowych wyborów na dzień 10 marca. Czy takowe wypadną na korzyść obecnego gabinetu, wątpimy. — W Paryżu u dzisiaj cesarz mową tronową posiedzenia ciała prawodawczego i senatu. — Położenie rzeczy w Wiedniu dotąd niezjasnione, choć zdaje się, niestety, że p. Beust zamierza rzucić się bezwzględnie w objęcia centralistów. Zład w Galicyi gorzkie rozczarowanie, które zlistów korespondentów naszych i dzienników galicyjskich przebijają. Mimo to nie należy jeszcze całkiem powatpiewać, jak twierdzi autor artykułu nadanego nam z Wiednia a wczoraj zamieszczony w piśmie naszym, który przecież bodaj zbyt optymistycznie zapatruje się na obecne stóunki w Austrii. — Z Londynu donoszą, że demonstracya reformistowska, która 11 bm. się odbyła w stolicy, całkiem się nieudała. Zaledwo 20,000 osób wzięło w niej udział. Pojedyncze propozycje pana Disraeli co do załatwienia kwestyi reformy ustawy wyborczej znalazły w obu izbach parlamentu poparcie. — Sytuacya na Wschodzie jest groźną. Wskutek tego odroczonej została podróż króla greckiego do Danii. — Pomiędzy Turkami a oddziałami Czarnogórców miało przyjsić do zbrojnego starcia. Nowy gabinet carogrodzki skłania się podobno do ustępstwa na rzecz chrześcijańskich poddanych Wys. Pórti. — Konflikt pomiędzy prezydentem Johnsonem a kongresem wzrasta. Trud. o odgadnąć co ze sporu tego wyniknie. — Cesarz Maksymilian na dniu 5 zm. powrócił do Meksyku. — Powracając w końcu znów do wyborów, których rezultatu nie chcemy jeszcze przesądzać, wzywamy wszystkich gorliwszych około sprawy publicznej, by nam zechcieli szczegółowe nadesłać sprawozdania z ważnego aktu wyborczego. Przypominamy, że wszelkie zażalenia, których dotąd mnóstwo otrzymaliśmy, winny być według najściślejszej prawdy spisane. Nie mniej zalecamy podać bezwzględnie poparte dowodami zażalenia do prokuratorzy królewskich, w przypadkach, gdzie w myśl §§ 84 i 86 kodeksu karnego udowodnić będzie można, że wyborców naszych wstrzymywano gwałtem od udziału w wyborach lub starano się w inny dotykany sposób wpływać na ich wolną wolę. Powtarzamy jednakkż raz jeszcze, że pierwszym i jedynym warunkiem wszystkich podobnych doniesień, zażaleń i wniosków, winna być jak najściślejsza, faktyczna prawda.

### Petycyja Dra Metziga.

Chcąc dać przebieg rozpraw czytelnikom naszym, jakie miały miejsce w izbie polskiej, z powodu petycyi doktora Metziga o uniwersytet w Poznaniu, podajemy je dosłownie wedle stenogramów z posiedzenia izby na dniu 7 lutego r. b. i rozpoczynamy od przemówienia posła doktora Libelta, jako referenta komisyi naukowej w pomienionym przedmiocie. Panowie! Petycyja niniejsza podał były poseł dr. Metziga z Leszna, maż, jak wiadomo, narodowości niemieckiej, a przytém niezmierny obrońca interesów narodowości polskiej w kraju swoim ojczystym. Wieleletnie jego prace, sprawie tej poświęcone, acz nie przyniosły pożądanego skutku, zyskały przecież należne uznanie jego współobywateli polskich, które z tego miejsca publicznie wyrazić, uważamem i ja za mój osobisty obowiązek. Przedmiot petycyi, żądającej utworzenia krajowego uniwersytetu dla W. Ks. Poznańskiego, a mianowicie dla ludności polskiej państwa pruskiego, — przedmiot ten zatrudniał już przed przeszło dwudziestą laty sejmy prowincjonalne poznańskie; wnosili go także posłowie narodowości polskiej do tej izby po kilkakroć, a jak to sprawozdanie opiewa, dawniejsze komisye naukowe różne już w tej materyi zdały referaty, z których jednak żaden nie przyszedł pod obrady izby, a tylko ostatni z roku 1855 za wnioskiem się oświadczył. Od tego czasu, a zatem od lat jedenasta, sprawa ta nie była więcej w izbie poruszana, przynajmniej akta odnośne żadnego w tej mierze nie zawierają śladu. Wszakże dla uzupełnienia przebiegu sprawy winniem nadmienić, że w roku 1859 tenże sam dr. Metziga, począwszy w tym samym przedmiocie podał petycyja do obydwóch izb sejmu krajowego, popierając ją drukowanym memoryalem. Petycyja ta dziwnego doznała losu. Nosi datę 30 marca 1859; pod dniem 13 kwietnia przekazał ją prezydent izby komisyi petycyjnej, z powodu, że o kilka różnych wnosiła przedmiotów, a mianowicie: o wrócenie namiestnikostwa, o urządzenie uniwersytetu polskiego i o uregulowanie używania języka polskiego w sprawach publicznych. Przewodniczący komisyi petycyjnej pod tą samą datą zadekretował, że zostawia prezydentowi izby do woli, azalby nie należało tej petycyji przekazać do istniejącej już osobnej komisyi, obradującej nad wnioskiem posła Bentkowskiego w sprawie językowej, jako sprowadzoną z przedmiotem tej komisyi. Pod dniem 16 kwietnia przekazał prezydent izby petycyja do komisyi rzeczowej, ale ta już dwoma dniami wprzódy ukończyła była swoje obrady nad wnioskiem Bentkowskiego i nie uważała za dobre zająć się jeszcze petycyja dr. Metziga, którą mu biuro zwróciło, jako niedozajną pod obrady izby z powodu jej zamknięcia, które nastąpiło dnia 12 maja. Stanowisko rządu do petycyi i wniosków, mających na celu uniwersytet krajowy dla W. Ks. Poznańskiego i dla potrzeb ludności polskiej, — stanowisko to było zawsze nieprzychylnie, a to z następujących powodów: 1) że niema dostatecznych sił naukowych dla obsadzenia katedr; 2) że liczba abiturjentów z gimnazjów poznańskich zbyt mała, by stąd potrzeba uniwersytetu wynikała; że koszt, wynoszący 60,000 tal. rocznie, nie dadzą się z odnośnych funduszów państwa zastąpić. Powody te, przez rząd podawane, nie były łatwe do uchylenia przed dziesięciu lub więcej

laty, a nawet i dziś jeszcze mogłyby być nie bez znaczenia, gdyby o to chodziło, urządzić instytut akademicki czysto polski, jak tego rzeczywisty petent wymagać zdaje się. Zobaczymy, jakie nam ku temu podaje motywy. Co do mnie, uważam je za słuszne i sprawiedliwe, a nawet za zupełnie wystarczające. Petent utrzymuje, że i wyższych umiejętności, nie można inaczej nabyć gruntownie, jak za pomocą języka ojczystego; powtóre, że ludność polska, wynosząca w państwie pruskiem przeszło dwa miliony, pełniąc równo obowiązki z niemiecką, równych też praw dopominając się może, a mianowicie prawa kształcenia się w wyższych naukach za pośrednictwem macierzystego języka i uprawiania tegoż języka pod umietyjnym i estetycznym względem. Co naprzeciw tym motywom powiedziano, mojem zdaniem, nie wytrzymuje krytyki. Powiedziano, że umiejętność niemiecka nie da się na polskie przełożyć, że język macierzysty nie jest koniecznym warunkiem do nabycia umiejętności, boć w wiekach średnich po wszystkich wszechnicach Europy wykładano po łacinie. Tymczasem wiadomo, że dopiero z zaprowadzeniem języka niemieckiego, jako wykładowego, po akademiach niemieckich, umiejętności w Niemczech tak ogromnego nabrały rozwoju, że to samo nastąpiło w innych krajach pod równymi okolicznościami; — a co się tyczy języka polskiego, takowy posiada tak bogatą literaturę w każdym przedmiocie wiedzy ludzkiej, że nie tylko jest do wykładu każdej umiejętności zdającym, ale już z końcem przeszłego wieku zaprowadzonym był jako język wykładowy w akademiach wileńskich i krakowskich, w miejsce języka łacińskiego.

Wszakże komisya naukowa, chociaż w ogólności uznawała powody przytoczone przez petenta za słuszne, nie mogła nie baczyć na rzeczywiste i zasługujące na konieczne uwzględnienie stóunki tych prowincyi, w których ludność polska zamieszkuje. W Szląsku i w Prusach zachodnich młodzież gimnazjalna kształci się tylko w niemieckim języku, w W. Ks. Poznańskim kształci się przeważnie w tymże języku, aby się do wykładu niemieckiego po uniwersytetach krajowych przysposobiła. Wszelkie sprawy tak w administracyi, jak w sądownictwie, odbywają się w tych prowincyach w języku niemieckim, a więc zachodzi potrzeba, ażeby się przyszli urzędnicy na niemieckich kształcili uniwersytetach. Nareszcie i liczna ludność niemiecka, mieszkająca z polską pospołu, nie byłaby zadowolona z utworzenia uniwersytetu czysto polskiego, rozszczążyć równo prawo do ojczystej niemieckiej wszechnicy.

Z tych tedy względów, komisya odrzuciła wniosek, żądający utworzenia uniwersytetu polskiego, a ponieważ petycyja dra Metziga taki wniosek stawia, poleca przejść nad nim do porządku dziennego. Wszakże komisya uznala potrzebę krajowego uniwersytetu dla W. Ks. Poznańskiego, z należnym uwzględnieniem potrzeb ludności polskiej, przez urządzenie katedr polskich, jak dla języka i literatury polskiej i języków słowiańskich. Przemawiają za taką potrzebą: 1) szczególne stóunki prowincyi poznańskiej, zamieszkałej przez dwie równoprawne narodowości; 2) ilość mieszkańców tej części kraju, licząca przeszło półtora miliona; 3) i ta okoliczność, że W. Księstwo Poznańskie, odmiennie od innych prowincyi państwa, żadnego wyższego akademickiego instytutu nie posiada. Komisya nie tała przed sobą trudności, jakie z wielu względów przy wykonaniu takiego projektu nasuwają się, i dla tego pozostawiła rządowi do woli, w jaki sposób i w jakiej rozciągłości będzie chciał wniosek ten wykonać.

Oto główne zasady wniosku uchwalonego przez komisya. Upadają w obec niego zarzuty, które dotychczas rząd stawiał i które przy niniejszej petycyi ponowił. Co się naprzód tyczy abiturjentów, nie już na samych abiturjentów narodowości polskiej, ale na wszystkich uczniach liczyć można, którzy się do popisu dojrzałości w gimnazjach poznańskich zgłaszają. Wedle urzędowego wykazu, który mam przed sobą, z ostatnich trzech lat, liczba ich wynosiła w roku 1863, — 79; w roku 1864 — 93; w roku 1865, — 102. Liczba abiturjentów corocznie się więc zwiększała, a dostarczała ją tylko siedm gimnazjów, po ówczas w W. Ks. Poznańskim istniejących. W ostatnich dwóch latach progimnazya w Gnieźnie i w Śremie na gimnazya zamienione zostały, a jak nam to pan minister przy obradach budżetowych oświadczył, ma być nibawem, trzecie gimnazjum katolickie założone. Liczba abiturjentów z tych trzech naszych gimnazjów powiększy się zatem o 1/3, i urosnie na 130 uczniów rocznie, albo na 400 blisko przez trzylecie; liczba dość znaczna, aby zapewnić frekwencya uniwersytetu, równającą się prawie liczbie studentów wszechnicy królewskiej, a przynosząca liczbę studentów wszechnicy w Gryfi.

Podobnie się ma z drugim zarzutem rządowym co do obsadzenia katedr. Ponieważ nie wszystkie katedry, ale tylko niektóre, mają być obsadzone docentami, sposobnym wykładać w języku polskim, mianowicie język i literaturę polską i języki słowiańskie, nie może być trudności znalezienia odpowiednich męzów naukowych; gdy tymczasem większa część katedr innych wydziałów zwolna obsadzana być może docentami niemieckimi.

Punkt finansowy, nakoniec, ma i dziś jeszcze swoje trudności, jeżeli o to chodzi, obciążony etat rocznym wydatkiem około 60,000 talarów. Zważywszy jednak, że pozostawionem jest rządowi, w jakiej rozciągłości zechce uniwersytet założyć, i że zatem na początek dość będzie na dwóch fakultetach; zważywszy dalej, że istnieje w Poznaniu seminarjum klerykalne, mające być rozwiększone do stopnia akademii, któraby przez zawierane układy ze stolicą arcybiskupią, wraz z funduszami na ten cel przeznaczonymi, zamienić się dała na wydział katolicko-teologiczny nowego uniwersytetu; zważywszy nakoniec, że rząd jest w posiadaniu znacznego właściwego funduszu prowincjonalnego, z któregoby pewną sumę mógł na dotacya uniwersytetu przeznaczyć; — to i trudności finansowe nie przedstawiają się w takiej mierze, aby przy dobrej woli rządu i przy kwitującym stanie finansów państwa, nie dały się uchylić. Rząd utworzeniem w mowie będącego uniwersytetu wyświadczyłby miastu i całemu Księstwu prawdziwie i trwałe dobrodziejstwo, zaradziłby słusznym i tylekroć wynurzonym potrzebom obydwóch narodowości, i wypełniłby sprawiedliwość równościelną (justitia distributiva), stawiając i pod tym względem prowincyja poznańską na równi z innymi prowincyami państwa.

Ja i koledzy moi! będziemy głosowali za wnioskiem komisyi, bo acz nie zrzekamy się wniosków rozciągłych, dawniej przez nas stawianych, nie chcemy przecież odrzucać tego, co uważamy za dobre, nie mogąc otrzymać coś lepszego. Proszę i was, panowie, abyście tego dobra nie odmawiali mojej prowincyi ojczystej, wszakże je wyświadczenie obydwom narodowościom, a narodowości niemieckiej w przeważającej mierze. Głosujcie zatem za wnioskiem komisyi.

Komisarz rządowy tajny radca de la Croix zabiera głos i odpowiada: Komisya była prawie jednomyślnie tego zdania, że się petycyja dr. Metziga nie kwalifikuje, by ją podać do uwzględnienia rządowi. Powody do tego są częścią w sprawozdaniu komisyi naznaczone, częścią przez samego referenta przedstawione, dla tego nie uważam za potrzebne ponowienia takowych. Komisya jednak nie ograniczyła się na tem, aby nad petycyja przejść do porządku dziennego, ale uznała za potrzebę wyrazić oczekiwanie, że rząd weźmie na uwagę, w jaki sposób i w jakiej mierze da się wykonać dawno już czuć się dające życzenie założenia uniwersytetu w W. Ks. Poznańskim, tak aby wymaganom ludności tego kraju zadostę się stało. Ten dodatek wybornia się do wniosku petenta, nie tylko pod względem samego przedmiotu, o który wnoszą, ale i pod względem środków, przez które ma być osiągnięty. Petent ma tylko polską ludność prowincyi poznańskiej na uwadze, i żąda dla niej założenia polskiego uniwersytetu. Komisya ma przeciwnie całą ludność Księstwa na oku, której chce wyświadczyć dobrodziejstwo, ale nie oznacza szczegółowo w jaki sposób ma one być przeprowadzone. Petent chce dojść do celu przez dobrowolne składki osób interesowanych; komisya wiedzioma zmysłem praktyczniejszym, chce aby rząd środkami państwa do dopięcia celu tego dopomógł. O ile to się zgadza z porządkiem obradaby do petycyi dołączony był wniosek zupełnie jej obey, muszę naturalnie zostawić uznaniu samej izby. To jedno tylko pozwalam sobie powiedzieć, że dla osądzenia zrobionego przez komisya dodatku na całkiem inne względy zwrócić uwagę należy, niżeli na ocenienie wniosku, który petent w swojej petycyi stawiał. W kwestyji uniwersytetu polskiego, nie chodzi o to, czy i gdzie, inne jeszcze istniejące uniwersytety, bo żaden z nich nie odpowiada tym warunkom, których się petent domaga. Jeżeli zaś ma być urządzony uniwersytet krajowy dla prowincyi Poznańskiej, który w ogólności te same będzie miał warunki, jakie mają inne uniwersytety krajowe, wtedy nasuwa się naprzód pytanie, czyli zachodzi potrzeba, ażeby obok istniejących już wszechnic państwa, jeszcze jedna dla prowincyi Poznańskiej założona była. Takiemu potrzebie dawniej rząd nie uznawał, kiedy tylko sześć uniwersytetów krajowych posiadał. Od półtorku posiadamy dziewięć uniwersytetów. Sądzę że ta okoliczność mówi za potrzebą nowego uniwersytetu, który już i dawniej nie uznawaliśmy. Rząd królewski oświadcza się zatem za wnioskiem przejścia nad petycyja do porządku dziennego, a co się tyczy dodatku uchwalonego przez komisya, uważa go za zbiteczny, jeżeli w ogóle uchylony być nie powinien, jako sprzeciwiający się formie porządku obrad.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Wiadomość urzędowa.

N. Pan raczył swemu generał-adjutantowi, generałowi jazdy baronowi Manteuffel nadać order koronny pierwszej klasy ze wstęga emaliową orderu orla czerwonego z dębowym liściem.

### Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 10 stycznia. Położenie polityczne jeszcze nierozwiewione. Przynajmniej z pewnością powiedzić nie można, jaką cechę charakterystyczną przybierze ten system „najnowszej ery”. Zdaje się jednak, że eksminister saski, w którego ręku spoczywają losy Austrii, za mało miał czasu poznać realne stóunki swęj nowęj ojczyzny, i że idąc za swą własną inspiracya, nie zdoła przeprowadzić organizacyi, odpowiedniej potrzebom ludów austriackich. W jednym punkcie znalazł, przybywszy do Austrii, rolę przygotowaną do siebie. Układy z Węgrami toczyły się od roku prawie; trzeba było je doprowadzić do końca; stóunkowo w trudność nie była wielka, kiedy cesarz i sfery najwyższe rządu uznały potrzebę załatwienia sprawy węgierskiej.

Trudniejszą część pracy pozostała. Austrya, jako państwo pierwszorzędne, nie tylko z jednej ale i z drugiej strony Litawy składa się z królestw i krajów, które mają swoje potrzeby, właściwości odrębne i samowiedzę polityczną. Czy bar. Beust pojął nieubłaganą konieczność urzędzenia Austrii na tych podstawach, które są i których nigdy usunąć niepodobna? dziś jeszcze nie wiemy. Powiadać jednak, że nie tyle myśli o rozszerzeniu autonomii pojedynczych krajów, ile o scentralizowaniu władzy w Radzie państwa, podobnej do Scherlingowskiego Reichsrathu (szczytupym zwanego). Taby oznaczało powrót do tych jałowych eksperymentów, które o mało co nie doprowadziły do upadku Austrii. Na szczęście tyle żywotności mają części składowe Austrii, że nie zadowolnią się takim urzędzeniem ich stóunków, któreby nie odpowiadało prawdziwym potrzebom tak państwa jak części.

O nowych ministerialnych nominacyach słyhać tylko, że były prezydent Reichsrathu, profesor Hasner, miał otrzymać tekę ministra oświecenia. Jest to uczony niemiecki, łagodnego charakteru. Dziś, jako polityk, zdaje się bezbarwny, dawniej był centralistą zagorzałym; takim się okazał w Radzie państwa, gdzie germańska erudycyja przenosząc na pole polityczne doprowadził: że węgierskie pretensye nie mogą być zaspokojone, gdyż sprawdziłyby rozkład państwa itd., później wypracował był (na zgrupowaniu u fabrykanta cukru Skeneo) program ultracentralistyczny dla austriackich Niemców, których zrobił fiasco. poczem się cofnął i oświadczył w gronie swych przyjaciół, że powraca w zupełności do zawodu naukowego. Jest on profesorem prawa na uniwersytecie tutejszym.

Dodać tu należy, że w 2 okręgach niemieckich w Czechach kandydatury swęj nie stawiał, choć miał, jak mówią, pewność zostania posłem, ale zaraz dał się nakłonić przez b. ministra sprawiedliwości, barona Pratobevera, do starania się o głosy wyborców w Wien. Neustadt, w Niższej Austrii. Chociaż bar. Pratobever sam jeździł do W. Neustadt i tam w mowie ad hoc przerysowanej wychwalał przymioty i charakter kandydata podówczas chorego, kandydatura Hasnera upadła.

Wszyscy byli pewni, że już opuści zawód polityczny. Dziś wszyscy pytają zadziwieni, co to znaczy? Centraliści: czy dla tego, że wziął rozbrat z ich partyja? Autonomiści prawdziwi: czy dla tego, by dać do poznania, że rząd dziedziczy wiedzy zajął sam i wyklucza z niej interesowanych?

Na ten wielki znak zapytania, wkrótce otrzymamy odpowiedź.

Mówią o pertraktacyach z byłym namiestnikiem Niższej Austrii, bar. Halbhuber, względem objęcia ministerium spraw wewnętrznych, rozumie się dziś już w krajach nie węgierskich. H. . . zrobił karierę idąc po szczeblach biurokracyi dawnej do góry. Znany publiczności jako były reprezentant Austrii w zabranych prowincyach duńskich, gdzie się często ścięrał z komisarzem pruskim bar. Manteufflem. Teraz jest członkiem tej spokojnej, pe za obrębem życia konstytucyjnego vegetującej instytacyi „Staatsrath” zwanęj.

Kto będzie ministrem finansów, niewiadomo. Najpodobniej zrekrutowany będzie z biurokratów; może baron Hock, który przed wojną r. 1866 był w Berlinie w celu odświeżenia traktatu celnego i występował w tym przedmiocie, broniąc go w radzie państwa. Hr. Gołuchowski odjechał do Galicyi.

### Rzym, 4 lutego.

Układy z panem Tonello mają się ku końcowi. Po ogłoszeniu sławnej zasady Wolnego Kościoła w wolnym państwie i po jej zastosowaniu praktycznym, znikły wszystkie niemal przeszkody a układać się nie ma już prawie o co. Atoli pomimo takiego uproszczenia sprawy, trudności nie zostały tak dalece usunięte, ażeby nawet pod koniec nie było ich do sytu. Zgodzono się już co do zasad, ale nie ma jeszcze zgody co do osób. Rząd włoski podał spis kandydatów do wakujących na półwyspie stolic biskupich, jednak na kilkudziesięciu kandydatów, zaledwo pięciu podobowało się Stolicy Apostolskiej. Wtedy ze swojej strony podano zład gabinetowi florenckiemu inny spis, przeciwstawiając go pierwszemu; ale rząd włoski na podobieństwo Rzymu odrzucił także wszystkie niemal osoby. Skutkiem takiego zobopólnego nieuznania należy wynaleść teraz i uż żyć trzeci spis dozwalający porozumienia się wzajemnem. Między Rzymem a Florencyja panuje za pośrednictwem p. Tonello niestanną zamiana depesz i telegramów. Skoro stanowca zgoda nastąpi, Ojciec św. zjamie się niezwłocznie prekonizacya kandydatów, na których się obie strony będą pisały. Tym celem mają się odbyć trzy konsystorsze, z których najpierwszy przypadnie prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca lub na początku przyszłego. Co się zaś tyczy sprawy sprzedaży dóbr duchownych i wynagrodzenia duchowieństwa, w sposób umówiony w ugodzie rządu włoskiego z bankierskim domem Langrand-Dumonceau z Brukseli, Stolica święta okazuje się nieubłaganą w tym względzie. Wszystkie korzyści, wynikające dla duchowieństwa z przystąpienia do ugody, nie zdołały jej skłonić do uznania takowej i do pozwolenia duchowieństwu, aby z niej korzystało przynajmniej, jak ze wszystkich niesprawiedliwych uchał, co bywają przemocą i gwałtem narzucane. Urzędowy organ rzymskiego dworu Giornale di Roma, już się dwukrotnie a nieprzychylnie wyraził o ugodzie Langrand-Dumonceau; pierwszą razą oświadczył, iż fałszem jest, jakoby Ojciec święty przystąpił do niej, druga zaś razą d. 1 b. m. oznajmił powtórnie, że należy uważać za szczyry wymysł tak dobre przyzwolenie Rzymu jako i biskupów włoskich; zdaniem zaś wielu dostojnych osób, które urzędowy dziennik podziela, „wszystkie te pogłoski równie jak teraźniejsze układy (niewiadomo czy Giornale di Roma wspomina tu jedynie o mniemanych układach hr. Langrand-Dumonceau z Rzymem, czyli też rozumie przez to i układy p. Tonello) ku niczemu innemu nie zmierzają, jak ku zyskaniu czasu i omamieniu ludzi, ażeby tém łatwiej dokonać bezbożnych i niechrześcijańskich zamysłów, jakie dojrzewają pokryjomu”. Przedstawiciel domu Langrand-Dumonceau, baron de Crouas-Crétet, dawny sekretarz ambasady francuzkiej w Rzymie, bawi tu od dni kilkunastu, mnożąc starania i zabiegi, by wyjednać zezwolenie Rzymu, ale nie udało mu się i nie udaje wcale zyskać takowe. Hr. Sartiges układa się względem zjednoczenia komor papieżkich z włoskimi i stara się podobno o amnestyja. Nun-cyusz z Paryża i z Wiednia donoszą o trójemnym przymierzu francuzko-austriacko włoskimi jak o czynie dokonanym. Mówią, że hr. Sartiges żąda nawet, aby Ojciec św. odstąpił Włochom prowincyja Viterbo, która ma się stać nagrodą za przymierze włoskie w przysłej wojnie. Nie mogą jednak zaręczyć wam za tę ostatnią wiadomość.

Czasopismo Towarzystwa Jezusowego la Civiltà Cattolica nader ważną pracę ogłosiło p. n. Stolica święta i rząd rosyjski.

Rząd ten odpowiedział, jak wam już wiadomo, na sółtą księge rzymską. Odpowiedź ta złożona została w tych dniach kardynałowi Antonellemu przez p. Kapnistę, młodzieńczego a zdolnego sekretarza, który obecnie takie samo stanowisko tutaj zajmuje, jak p. Odo Russell, agent dyplomatyczny angielski. Składa się ona z okólnęj noty księcia Gorczakowa p. d. 7 (19) stycznia do wszystkich przedstawicieli rosyjskich za granicą, tudzież z dodatku niezmiernie długiego do tej noty, który stanowi najważniejszą część owej komunikacyi dyplomatycznej. Jest to bezwzględnie jeden z najciekawszych dokumentów, jakie wyszły kiedykolwiek z ciennejści moskiewskich kancelaryi na jaw europejskiego słońca. Niepodobna mi jest wdawać się w szczegółowe ocenienie i rozbiór tego niesłychanego utworu. Musieliście go już poznać z dzienników, co go powtórzyły. Spodziewano się, że pisma nasze w Księstwie, w Galicyi i za granicą odeprą pojdykcyje i zwycięzko fałsze nagromadzone przez podkanclerzego

carskiego. Nie mogą ich sam odierać dla ścisłych ram tej korespondencji, poprzestając na wytknięciu paru ustępów, nie tylko bezpośrednio Stolicy świętej dotyczących, lecz nadto pociągających za sobą tłumaczenia się, rozprawy i zaprzeczenia, jakie prawdopodobnie wkrótce będziemy czytali. Ks. Gorczakow, zarzuciwszy dworowi rzymskiemu, iż w kwietniu 1863 przysłał otwarcie do koalicji dyplomatycznej, co się zawiązała była przeciw Rosji, a Piusowi IX, że list jego z 22 kwietnia t. r. do cara natchynion był, jak sam się Ojciec święty wyraził: „zawszą obudzającym się u rządów i ludów współzwiązaniem dla Polski”, wpada w niezmiernie zadziwienie, że Papież oświadczył w allokucyi z d. 29 października 1866, iż nigdy na ten list odpowiedzi nie otrzymał, i że ta odpowiedź wraz z depezsami księcia Gorczakowa, co nie tylko usuwały przeszkody do nuncyatury apostolskiej w Petersburgu, ale stawiły nuncyusza w tych samych warunkach co w Paryżu nie znalazła miejsca w Złotej księdze. „Z głębokim żalem, pisze zwycięzca Zachodu na papierze, winniśmy wskazać niedokładność tego twierdzenia, (iż car nie odpowiedział na list papieżki). Cesarz odebrał 29 kwietnia 1863 rzeszony list. Dnia zaś 11 maja t. r. Jego C. Mość wystosował do Ojca św. odpowiedź, którą umysłny kurjer zawiązał do Rzymu, i która złożona została w ręce Jego Eminencyi kardynała Antonellego przez p. Kisielewa d. 20 maja (1) czerwca 1863.

„List ten odpowiadający był następnego brzmienia:

„Ojciec Najświętszy!  
„Minister mój w Rzymie przesał mi list Świętobliwości Waszej. Odczytałem go z uwagą, jaką będę zwracał zawsze na wszystkie komunikacje, pochodzące od Niego, a mające na celu przeważnie interesa, jakich On i ja jesteśmy stróżami. Żałuję wszakże, iż Świętobliwość Wasza mówi mi jedynie o przeszłości, oraz iż upatruję w pewnych niezadowolonych domaganiach się rzymsko-katolickiego Kościoła w Królestwie Polskiem wyłączną przyczynę zaburzeń, jakie trapią obecnie ten kraj. Jednak mało jest państw w Europie, któreby okrutniej doświadczone zostały zamachami rewolucyi jak te, w których kościół rzymsko-katolicki używa nieograniczonej powagi. Z czego wnosić należy, iż że ma inne przyczyny. Wskazałem już je częściowo Świętobliwości Waszej, ścigając jego uwagę na naganne postępowanie, ba nawet na zbrodnie wielu członków rzymsko-katolickiego duchowieństwa w Królestwie Polskiem. Uczyniłem to nie w celu oskarżenia, ale w silnym przekonaniu, iż dość jest oświecić Świętobliwość Waszą o tak godnych potępienia bezprawia, abyś wnet znalazł w sumieniu swoim wyrazy oburzenia, a w duchownej swej powadze wpływ dostateczny, aby przywołać do uczucia obowiązku duchownych, którzy się tak daleko od niego odstrzegli. Takie przynajmniej stug religii z poduszycielami nieładu, zagrażającego społeczeństwu, jest jednym z najobrzydliwszych zjawisk naszego czasu. Wasza Świętobliwość tak, jak ja, musi mieć na sercu, aby jak najrychlejszy położyć temu koniec.

„Celem to zarządzenia tak opłakanemu stanowi też czyniąc zadość stalemu życzeniu Świętobliwości Waszej i Jego najjaśniejszych poprzedników. Wyraziłem w upłynionym roku zezwolenie na przysłanie apostolskiego nuncyusza. Żałuję, iż przeszkody, niezawisłe od mojej woli, spóźniły do dnia dzisiejszego wykonanie tego projektu. Jestem zawsze gotów przyjąć posła Świętobliwości Waszej i podejmować go z serdecznością, jaka powinna przewodzić naszym stosunkom. Przekonany jestem, iż bezpośrednie porozumienie się między nami na zasadzie konkordatu, zawartego przez rząd mój z rządem Świętobliwości Waszej, wzbudzi światło, jakiego wzywam dla usunięcia nieporozumień, sprawianych błędami lub nieprzyjemnymi doniesieniami, i stanie się użytecznym sprawie politycznego porządku i religijnych interesów, nierozdzielnych w epoce, kiedy oboje muszą się bronić od napaści rewolucyi. Wszystkie czynny mojego panowania oraz troskliwość moja o duchowe potrzeby moich poddanych wszelakiego wyznania są rekojmnią uczuć, jakie będą mną powodowały w tej okoliczności.

„Raz przyjąć Świętobliwość Waszą powtórnie zapewnienie wysokiego mego poważania i szczerego szacunku.

„Podpisano Aleksander.”

„Jednocześnie podkanclerzy cesarstwa upoważnił ministra Jęcego Ces. Mości w Rzymie do zawiadomienia Stolicy świętej, iż — co do stanowiska nuncyusza na cesarskim dworze, cesarz gotów jest przyjąć za prawo prawodawstwo istniejące we Francyi, gdzie religia rzymsko-katolicka jest panującą wyznaniem.

„Nadto p. Kisielew zaopatrzony został w szczegółowe memorandum, gdzie zarzuty uczynione w papieżkim liście sprowadzone były do swej rzeczywistej wartości za pomocą faktów i cyfer nieulegających zaprzeczeniu.

„Nareszcie w liście poufnym, pisany do p. Kisielewa, ksiądz Gorczakow, przewidując wypadek, w którym ustępstwa te wydałyby się niedostatecznymi, uczynił następujące uwagi:

„Niedaleki jestem od mniemania, że łakomstwo dworu rzymskiego dalej nierównie sięga; ale zarazem nie myślę, aby się z nim wydał, gdyż byłoby to rzucić maskę w obliczu Europy. Jeżeli wszakże rząd papieżki nie będzie zadowolony przyjęciem jego posta na jednakowej stopie z postem, bawiącym w kraju wyłącznie katolickim, odpowiedzialność za tę odmowę nie nas spadnie, a pan w takim razie nieomieszkaś dać poznać ofiarowane przez cesarski gabinet sposobności (Depesza i list poufny ks. Gorczakowa do p. Kisielewa p. d. 11 maja 1863).”

„Godna uwagi, iż w zbiorze rzymskim unikano starannie wszelkiej wzmianki o tak ważnych dokumentach równie jak o układach, co było ich skutkiem.

„Nie podpada jednak wątpliwości, iż p. Kisielew zamienił z kardynałem sekretarzem stanu głupie objaśnienia w przedmiocie korespondencji Ojca świętego z cesarzem lmei. Nareszcie Ojciec święty nader jasno wyraził się sam w tym względzie D. 6/18 czerwca 1863, przyjmując p. Kisielewa na osobnym posłuchaniu, Jego Świętobliwość po długiej rozmowie o liście cesarskim, którego istnieniu choć dzisiaj zaprzeczają, dodał, „iż zdaniem jego chwila była zbyt trudna, aby przytomność nuncyusza w Petersburgu mogła być użyteczną i że w terażniejszych okolicznościach posłanie jego stałoby się kłopotem (Depesza p. Kisielewa do dworu z d. 8/20 czerwca 1863, n. 40, 42 i 43).”

Podług księcia Gorczakowa Papież jest więc kłamcą, sam wszedłszy w konszachty z Polakami, nie chciał posłać nuncyusza, którego rząd rosyjski w tych samych warunkach stawił, w jakich się znajduje nuncyusz apostolski w Paryżu; lekceważył przyjaciół i łaskę carską, zataił wspaniałomyślny list pełen ustępstw i przychylności, zaprzeczając nawet urzędownie istnieniu tego najmiłościwszego cyrografu i towarzyszących mu not, memorandum i innych dokumentów, — słowem zaśluszył, aby cała odpowiedzialność za zerwanie stosunków z Rosją i oburzenie ucivilizowanej Europy spadły na niego i na Stolicę świętą.

Owoż cały ten dyplomatyczny opis z taką przebiegłością, zrecznością i spokojną bezczelnością ułożony, jest wierutnym kłamstwem od A do Z. Jako żywo Ojciec święty nie odebrał odpowiedzi carskiej na list swój z 22 kwietnia i nie mówił o niej z panem Kisielewem. Kardynał Antonelli twierdzi, że nigdy jej nie otrzymał z ręk tego ostatniego d. 1 czerwca. Ani sekretarz stanu ani żaden jego kolega lub dygnitarz rzymski nie widział listu, którego osnowę książę Gorczakow przytacza. Nigdy p. Kisielew nie oświadczył, że przeszkody, jakimi prawodawstwo moskiewskie ataczało nuncyaturę, usunięciem zostały, i że nuncyusz w Petersburgu będzie używał tej samej swobody co w Paryżu. P. Kisielew na początku powstania domagał się tylko znowu nuncyusza, ale bez najmniejszej zmiany w jego położeniu. Rosya bowiem chciała mieć narzędzie przeciw Polakom. Szczegółowe, iż książę Gorczakow nie powiedział, że Papież odmówił wysłania nuncyusza gwoli rządowi narodowemu polskiemu, który agentowi swemu rzeczywiście przepisał był w instrukcyach opierać się ze wszystkich sił ustanowieniu nuncyatury!...

Ojciec święty reskryptem mgra Borranno Arell, marszałka swego nadwornego, mianował ks. Ludwika Wolańskiego duchownym swoim szambelanem (cameriere segreto) z tytułem monsignora.

Neapol, 3 lutego.

(K) Pisałem wam poprzednio, że polityczno-finansowy projekt Scialoja, niewątpliwie napotka na nader silną opozycją; przewidywałem to jak najkompletniej się sprawdziło. Posiedzenie parlamentu dnia 19 stycznia zakończyło się tak burzą, jaka w tej nader burzliwej izbie nie miała miejsca od czasu rozpraw nad pamiętną konwencją 15 września 1864. Wprawdzie burza ta na niczem się skończyła i możnaby do niej zastosować przysłowie: „że z wielkiej chmury mały deszcz”, była jednakże chwila, w której ministerium o włos obalonem nie zostało i tylko niezreczności samejże lewicy zawiądząca wyjście cało z krytycznego położenia, w jakie je wycięły jeszcze swoim nietaktem aniżeli projektem minister skarbu wprowadził. Rzecz się tak miała: Jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem, postawił był deputowany Ferraris wniosek, żądający, ażeby rozprawy nad bilansem aktywnym (dochodów) miały wprawdzie miejsce, niż rozprawy nad bilansem pasywnym (rozchodów), popierając go bardzo logicznym rozumowaniem: „że nikt przecież nie stosuje swych dochodów do wydatków, lecz wydatki do dochodów”. Ricassoli nie okazał się był wówczas przeciwnym temu wnioskowi, żądał tylko odłożenia rozpraw nad nim, do czasu gdy minister skarbu obecnym w izbie będzie, co też przyjętem zostało. Nie małem więc było zadziwienie całego parlamentu, gdy 19 Scialoja stanowczo przeciwko wnioskowi Ferraris wystąpił, oświadczając, że przyjęcie go ministerium będzie musiało uważać za wotum nieufności, to jest zrobić z niego kwestyą gabinetową. Skutkiem tego oświadczenia zaczęły się bardzo ożywione rozprawy; Scialoja rozgniewany silnymi atakami opozycji, uniósł się i zaczął ją traktować w sposób niezbyt parlamentarny, czem obraził do żywego znaczną liczbę deputowanych, nie należących nawet do opozycji; a gdy między innymi, powiedział: „rząd nie jest weale przeciwnym dyskutowaniu w izbie wszystkich artykułów projektu do prawa, co powinni zrozumieć i ci nawet, którzy naumyślnie rozumieć nie chcą”, to powstał ogromny chaos i zaczęto ze wszech stron wołać, że ministerstwo obraża reprezentacyą narodową, tak że przyjąwszy był zmuszony przywołać mowę do porządku i żądać od niego oświadczenia, że nie miał zamiaru obrażenia parlamentu. Scialoja pospieszył uczynić zadość temu wezwaniu, co jednakże weale nie zaspokoiło izby, chaos wzrastał coraz to bardziej i widocznem było, że większość oświadczy się za wnioskiem Ferraris, tak że gdyby był on przyszedł w tej chwili pod głosowanie, to niewątpliwie zostałby był zawotowany, jako nagana, a raczej wotum nieufności. Lecz czy to, że lewica pewna zwycięstwa w przyszłości bała się aby nie powiedziano, że tylko skutkiem chwilowego uniesienia izby ministerium obalonem zostało i chciała je po bić kategorięcznie w szczegółowych rozprawach, aby upadek jego tym głośniejszym uczynić; czy też skutkiem nieporozumienia, dosyć że właśnie w chwili gdy miało się rozpocząć głośowanie, nad wyz wzmiankowanym wnioskiem, wniósł deputowany Bargoni (lewica) proste przejście do porządku dziennego, które też w poródr ogólnego zamieszania, zostało przyjętem wraz z zamknięciem posiedzenia, przez większość izby, radą nadzwyczajną, że nie była zmuszona w tak ważnej kwestyi, jak wotum nieufności, głośować, bez rozważenia wpiery na zimno i naradzenia się ze swoimi; nikt bowiem nie przypuszczał nawet, aby w dniu tym miało przyjść do postawienia kwestyi gabinetowej. Tak więc ministerium wyszło cało i właśnie nieprzyjaćiolka jego, lewica, sama pomogła mu do wyjścia z położenia, w którym miało przed sobą tylko dwie alternatywy, albo ustąpić miejsca innemu, lub też rozwiązać izbę; co ostatnie przy dalszym usposobieniu kraju byłoby krokiem nader niepolitycznym.

(Jak wiadomo rozwiązał rząd izbę. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

(Dla braku miejsca odkładamy dokończenie na później)

**PRUSY.**

Berlin, 13 lutego. Wybory wczorajsze do parlamentu północno-niemieckiego w mieście tutejszem wypadły na korzyść fortszrytmenerów. W wszystkich 6 okręgach wyborczych przeszli przeważną większością kandydaci stronictwa pomienionego. Wybrano pp. Laskera, Waldecka, Wiggersa, Rungiego, Dunckera i Schulzego. Kandydaci konserwatywni: minister wojny Roon, hr. Bismarck, generał Moltke, generałowie Falckenstein, Herwarth i Steinmetz, otrzymali znacznie mniejszą liczbę głosów. O wyborach po prowincjach mało do dziś nadeszło wiadomości. Parlament północno-niemiecki liczyć będzie 296 posłów. Z tych wysyłają dawniejsze prowincje pruskie 193, świeżo do Prus anektowane kraje 43, inne państwa do Związku północno-niemieckiego należące 60 posłów. Parlament będzie zwołany przed marcem, a zapewne już na 24 lutego.

Wyższego prokuratora Wolffa powołano z Królewca na najwyższego prokuratora koronnego do Hanoweru.

**ROSYA.**

Aneks do depeszy księcia Gorczakowa. Szkic historyczny czynów dworu rzymskiego, które spowodowały zerwanie stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a gabinetem cesarskim i zniesienie konkordatu z 1847 roku.

(Ciąg dalszy. Zob. nr. 34 Dz. Pozn.)

Na tajnym konsytorzu w Rzymie 29 października 1866 r. Pius IX wyraził następujące zdanie:

„Ani nasze reklamacje przesłane do rządu rosyjskiego przez naszego kardynała sekretarza stanu, ani listy nasze do cesarza nie miały skutku. List nasz z 22 kwietnia 1863 r. pozostał bez odpowiedzi.”

Nihil autem valuerunt nostrae expostulationes per

nostrum cardinalem a publicis negotiis factae apud illud Gubernium, nihil nostrae litterae ad ipsum serenissimum principem scriptae (22 april. 1863), quibus nullum sit datum responsum. (Wykład dokumentów rzymskich, aneks C. str. 303).

Z głębokim smutkiem musimy wykazać niedokładność tego twierdzenia.

Cesarz otrzymał dnia 29 kwietnia 1863 roku wspomniany list.

Dnia 11 maja tegoż roku JCMość napisał odpowiedź do Ojca św., którą specjalny kurjer powiósł do Rzymu, a która oddana została do rąk Jego Emin. kardynała Antonellego przez p. Kisielewa dnia 20 maja (1 czerwca) 1864 roku.

Ten list odpowiadający, brzmi jak następuje:

„Najświętobliwszy Ojciec!  
Mój minister w Rzymie przesał mi list Waszej Świętobliwości. Odczytałem go z uwagą, jaką zawsze będę zwracał na wszelkie od Was pochodzące komunikacje i mające przedmiotem ważne interesa, które Wy i Jamy mamy zabezpieczyć. Ubolewam jednak, że Wasza Świętobliwość wspomina mi tylko o faktach przeszłości. Wasza Świętobliwość widzi w pewnych niezapokojonych reklamacjach kościoła rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem wyłączną przyczynę rozruchów, trapiących obecnie ten kraj. Wszelako mało jest państw w Europie, któreby były okrutniej dotknięte przez ataki rewolucyi niż państwa, gdzie kościół rzymsko-katolicki posiada władzę nieograniczoną. Z tego trzeba wnosić, że złe ma inne przyczyny. Wskazałem je w części Waszej Świętobliwości, zwracając uwagę na naganne postępowanie a nawet zbrodnie znacznej liczby członków duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem. Uczyniłem to nie jako zażalenie, ale w stałem przekonaniu, iż dosyć będzie zawiadomić Waszą Świętobliwość o tak godnych potępienia wyrykach, abyś znalazł w swém sumieniu wyrazy oburzenia a w swej władzy duchownej potrzebny wpływ dla przypomnienia uczucia obowiązku członkom duchowieństwa, którzy się z pod niego wyłamali.

„To przymierze kapłanów religii z sprawami rozruchów, grożących społeczeństwu, jest jednym z najbardziej oburzających faktów naszej epoki. Wasza Świętobliwość musi równie serdecznie jak Ja pragnąć, aby mu położył tamę.

„W celu uprzedzenia tak opłakanego stanu, przystaję na stałe zyczenie Waszej Świętobliwości i Jego poprzedników, wyraziłem w roku zeszłym zgodę na wysłanie nuncyusza apostolskiego. Ubolewam nad przeszkodami niezależnymi od Mój woli, które dotąd odroczyły urzeczywistnienie tego projektu. Zawsze jestem gotów przyjąć posła od Waszej Świętobliwości z uczuciem serdeczności, którą pragnąłbym widzieć przewodniczącą w naszych stosunkach. Przekonany jestem, że bezpośrednie porozumienie na podstawie konkordatu, zawartego pomiędzy Mym rządem a rządem Waszej Świętobliwości, spowodowałoby światło, którego wzywam, aby usunąć nieporozumienia sprawione przez błędne lub niechętnie doniesienia i posłużyłoby użytecznie sprawie porządku politycznego i interesów religijnych, nieodłącznych w epoce, kiedy i pierwszy i drugie muszą się bronić od napaści rewolucyi. Wszystkie czynny mego panowania i troskliwości o potrzeby duchowne swych poddanych wszelkiego wyznania są rekojmią uczuć, jakichem do tego przyniosłem.

„Proszę Waszej Świętobliwości przyjąć pownowe zapewnienie wysokiego poważania i szczerego szacunku. (podp.) Aleksander.”

Jednocześnie wicekanclerz cesarstwa polecił posłowi JCMości w Rzymie zawiadomić Stolicę Apostolską, że „co do stanowiska nuncyusza przy dworze sesarskim, cesarz postanowił przyjąć za prawidła prawodawstwo obowiązujące we Francyi, gdzie religia rzymsko-katolicka jest panującą.”

P. Kisielew obok tego był zaopatrzony w szczegółowy memoriał, gdzie zażalenia wymienione w liście papieżkim sprowadzone były do właściwej ich wartości przez fakta i cyfry niepodlegające wątpliwości.

Nakoniec w liście poufnym do p. Kisielewa ksiądz Gorczakow przewidując wypadek, że ustępstwa te będą się zdawały niedostatecznymi, dodał jeszcze następujące uwagi:

„Nie jestem odległy od mniemania, że dwór rzymski ma większe požądania, ale zdaje mi się trudnem, aby je wyznał, bo byłoby to zrzućcenie maski przed Europą. Jeżeli rząd papieski nie zadowolni się tem, iż jego poseł będzie przyjęty na tej samej stopie, jak jego posłowie rezydujący w kraju wyłącznie katolickim, odpowiedzialność za tę odmowę spadnie nie na nas i natenczas postarasz się pan, aby ułatwienia proponowane przez gabinet cesarski nie pozostały nieznanymi.”

Należy zwrócić uwagę, że w zbiorze rzymskim starannie uniknięto wszelkiej wzmianki o tak ważnych dokumentach, również jak i o układach, które po nich nastąpiły.

Wszelako pewnem jest, że p. Kisielew zamienił z kardynałem sekretarzem stanu długie objaśnienia w przedmiocie korespondencji Ojca św. z cesarzem. Co się tyczy wysłania nuncyusza, kardynał pytał się posła rosyjskiego, co rozumiano przez stanowisko reprezentanta Stolicy Apostolskiej w Paryżu; usiłował wykazać różnicę pomiędzy teorią prawodawstwa francuskiego a praktyką, na mocy której warunki ograniczające rozporządzeń organicznych nie były zastosowane we Francyi. To naleganie w czynieniu zależnem wysłania nuncyusza od nadania prerogatyw, które nawet Francya, jakkolwiek katolicka, zawsze odmawiała Stolicy Apostolskiej, jak tego dowodzi wypadek że szły w r. 1865 powyżej wspomniany, ujawniało tajne zamiary, których gabinet cesarski miał prawo obawiać się, a których koniecznem następstwem było usunięcie tej kombinacji na teraz i na przyszłość.

Ojciec św. zresztą jasno wypowiedział się w tym względzie dnia 6 (18) czerwca, przyjmując p. Kisielewa na posłuchaniu prywatnem. Jego Świętobliwość długo rozmawiając o liście cesarskim, którego istnieniu teraz zaprzeczają, dodał: „iż sądzi że chwila terażniejsza była zbyt trudna, aby obecność nuncyusza w St. Petersburgu była skutecznie użyteczną, i że w obecnych okolicznościach wysłanie go było ambarasującym.”

Niechęć i nieprzyjaźń dworu rzymskiego okazywały się natenczas w ścisłym stosunku do trudności wewnętrznych i zewnętrznych, przeciwno którym musiał walczyć rząd cesarski.

Dnia 31 października 1863 r. kardynał wikaryusz w Rzymie ogłosił list pasterski zalecający mieszkańcom wziąć udział w procesyi mającej na celu rozbrojenie gniewu Boskiego, spowodowanego przez osłabienie wiary i niegodziwości, cechujące smutną epokę, w jakiej żyjemy.

Przytoczywszy jako dowód gniewu Boskiego zarząd na bydo panującą w państwie kościelnem, kardynał wikaryusz w końcu listu pasterskiego oświadczał:

„A potem wola Ojca św. jest, aby przy tej sposobności zanoszono szczególne modły za niefortunną Polskę, którą widzi z boleścią obecnie widownią rzezi i krwi. Naród polski, który zawsze był katolickim, służył za przedmurze przeciwko wkraczaniu błędu; zasługuje niezawo-

dnie, aby się modlono, żeby został uwolniony od trapiących go kłesk, żeby nigdy nie stracił swej cechy i żeby się okazał wiernym powołaniu, jakie mu zostało powierzone.”

Tymczasem lud rosyjski skupiał się u tronu z zapalem, jakiego mało przykładów przedstawia historia. Oświadczył on w obec całego świata, że gotów jest przelać ostatnią kroplę swej krwi na obronę godności monarchy i całości narodowego terytorium.

Sila zbrojna poskramiła powstanie. Mięszanie się zagraniczne stało i wyczerpywało się z braku porozumienia i żywiołów do działania.

Skoro przykre ale nieuniknione dzieło poskromienia zostało spełnione, cesarz winien był samemu sobie, również jak i dobrze zrozumianym interesom swych poddanych, uprzeczyć ponowienie takich szkodliwych wstrząszeń, wyleczając jedne po drugich wady, jakie toczyły społeczeństwo polskie.

Szereg reform wskazanych przez nauki doświadczeni, również jak i przez roztropność polityczną, zostały wzięty pod rozważę, rozstrzygnięty, wypracowany, a z stopniowego ale niewzruszonego ich zastosowania, wyniknie przy pomocy Boskiej, dzieło tak zabawnie i tak upragnione prawdziwego odrodzenia, ludu tego samego pochodzenia i tej samej rasy, podległego temuż samemu berłu co i lud ruski, a którego losy zatem są nieodłączne od losów Rosyi.

(Dokończenie nastąpi.)

\*) Depesza i list poufny księcia Gorczakowa do p. Kisielewa z dnia 11 maja 1863 r.

\*\*) Depesze p. Kisielewa z dnia 8 (20) czerwca 1863 r., Nr. 40, 42 i 43.

**FRANCYA.**

Paryż, 11 lutego. Półrządowe dzienniki z widocznym znowu niepokojem zajątrują się na sprawy włoskie. Francje surowo gani postępowanie florenckiej izby deputowanych, a mianowicie wybór Crisplegona na sprawozdawcę w kwestyi dóbr kościelnych. Nazywając Scialoja i Bertego prawdziwymi wykonawcami programu Cavoura: „woly kościół w wolnem państwie,” tak się nareszcie odzywa: „W każdym razie znajdzie się jeszcze konwencya wrzesniowa i niepodobna, aby Włochy zapomnieć miały, że przejęły względem Francyi zobowiązania, gwoi których Francya swój honor dała w zakład.” Tenże dziennik donosi, że Wiktor Emanuel na wiosnę przybędzie do Paryża, by z wiedzied wystawę. Równocześnie wąpił Francje, aby odroczone na teraz podróże księcia Humberta do Wiednia przysłała w ogóle do skutku. Włoskie dzienniki przypisują zwłokę wyjazdu księcia, który, jak wiadomo, miał się starać o rękę córki zwycięzcy z pod Custozzy, wpływom dworu berlińskiego.

Marszałek Serrano otrzymał od Narvaaza pozwolenie powrotu do kraju, choć weale poprzednio o nie nie prosił. Również i innych wychodźców hiszpańskich a mianowicie członków towarzystwa „Unione liberale” uwiadomiono, że wolno im będzie wrócić do ojczyzny, skoro zaniósą o to prośbę do wszechwładnego ministra, którego groźne rzady nie przestają szerzyć postrachu w sponiewieranym kraju. Sąd wojenny skazał znowu w Nowej Kastylii dwóch powszechnie szanowanych obywateli za rozszerzenie tajnych dzienników na 20 lat przymusowych robót w kajdanach, dwóch drugih na lat 16, a innego obywatela za posiadanie broni na 3 lata robót przymusowych w kajdanach.

Doniesieniu Kölnische Ztg o ścisłym porozumieniu się Francyi, Austrii i Rosyi w sprawie wschodniej powszechnie tu zaprzeczają, a przynajmniej o wciągnięciu Austrii do podobnej kombinacji weale nie ma mowy. Słychać zarazem o nagłym w tej kwestyi zwrocie polityki gabinetu londyńskiego na korzyść Turcyi. Rząd angielski chciałby podobno ograniczyć żądania mocarstw opiekuńczych.

Köln. Ztg. dziwną ma wiadomość o jakimś memoriale, który polska emigracya miała wręczyć ces. Napoleonowi a w którym proponuje alians mocarstw stałego lądu przeciw Rosyi. Memoriał radzi, aby Hiszpania i Portugalia złączyły się przez małżeństwo pod jednym berłem i wspólnie z Włochami, Austryją i Prusami utworzyły przeciw Moskwie koalicję; Austrya odstąpiłaby Tryest i obwód trydencki na rzecz Włoch, a niemieckie posiadłości na rzecz Prus, a za to ma otrzymać te części Polski, które dziś należą do Prus i Rosyi. Francyi zaś dostałaby się Belgia.

**Telegramy.**

Wiedeń, 13 lutego. Neue freie Presse ma wiadomość, że rokowania względem składu ministerstwa węgierskiego nie ustają. Hr. Kaiserfeld przybył do Wiednia. — Wanderer zaręcza z największą pewnością, że mniemane trudności w zamianowaniu węgierskiego ministerstwa weale nie istnieją; dalsze narady ze znakomitymi węgierskimi mężami odnoszą się wyłącznie do modus procedendi, który ma być we wszystkich szczegółach ustanowionym, ażeby po skutecznem zamianowaniu ministerstwa nie nastąpiła dalsza stagnacya. Dziś wieczorem odbędzie się konferencya u hr. Majlatha.

Florenca, 13 lutego. Królewski dekret nakazuje rozwiązanie izby i zwołuje zgromadzenia wyborcze na 10 marca. Nowa izba ma się zebrać na 22 marca.

Paryż, 13 lutego. Francje dowiaduje się, że żółta księga, która w sobotę ma być rozdana w izbie, zawierać będzie liczne dokumenta. Wschodu dotyczący.

Patricie pisze: Telegram z Kopenhagi donosi, że książę Jan odroczył wyjazd swój do Aten, w skutek odebranych z Grecyi wiadomości. Sądzą, że król grecki tymczasowo zaniecha podróży do Danii.

Bukareszt, 12 lutego. Książę Karól odbył dziś w towarzystwie brata swego ks. Fryderyka Hohenzollern wjazd do stolicy wśród radosnych okrzyków ludności.

Carogrod, 12 lutego. Riza pasza i Kiprishi pasza mianowani, jak donoszą z wiarogodnego źródła, ministrami bez tek.

Paryż, 13 lutego. Dzisiejszy Monitor podaje wiadomość z Vera-Cruz z dnia 13 stycznia, wedle której cesarz Maksymilian dnia 5 stycznia powrócił do stolicy. Ruchy koncentryczne wojsk francuskich odbywały się w największym porządku. Wojska miały w dniu 23 stycznia na przestrzeni pomiędzy Meksykami a morzem rozstawić się eszelonami, przyczem żadnej nie napotykały przeszkody.

Florenca, 12 lutego. Wedle Nazione nic dotychczas nie zdecydowano wśród obecnego przesilenia. Ogólnie spodziewają się rozwiązania izby deputowanych.

Monachium, 13 lutego. Główne punkta nowej ustawy wojskowej są następujące: Każdy Bawarek musi przepisać prawo obowiązku służby wojskowej...

Londyn, 14 lutego. Gabinet ustąpił na pewno, jeżeli projekt reformy nie będzie zmienionym w głównych zarysach; usposobienie przeciw projektowi temu co dnia nieprzejmniejsze.

Przy zamknięciu Dziennika kursa telegraficznego berlińskiego nie nadeszły.

Ochodzące z dworca pociągi i przybywające pociągi kolei żelaznej.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists train arrivals and departures from Wrocław and other stations.

Ochodzące poczty osobowe i przybywające poczty osobowe.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists postal services and routes.

Wielkie Księstwo Poznańskie. Wynik wyborów.

Poznań, 14 lutego. Pomimo wszelkich machinacji przeciwników naszych, mianowicie po wszech, należących do właścicieli Niemców, kandydat nasz p. St. Moty, oile dotąd wiadomo, przeszedł większością kilkuset głosów.

Table showing election results for various districts in the Grand Duchy of Poznań, listing candidates and their vote counts.

Okręg wyborczy Krotoszyński.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Krotoszyński district.

Okręg wyborczy Pleszew-Września.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Pleszew-Września district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Inowrocław-Mogilno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Inowrocław-Mogilno district.

Okręg Bydgoski.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Bydgoski district.

Okręg Wyrzysk-Szubin.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wyrzysk-Szubin district.

Okręg wyborczy Ostrzeszów-Odołanów.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Ostrzeszów-Odołanów district.

Okręg wyborczy Kościan-Buk itd.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Kościan-Buk district.

Okręg wyborczy Krotoszyński.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Krotoszyński district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Chodzież-Czarnków.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Chodzież-Czarnków district.

Okręg wyborczy Pleszew-Września.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Pleszew-Września district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Okręg wyborczy Szamotuły-Międzybórz-Oborniki.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Szamotuły-Międzybórz-Oborniki district.

Śrem, 13 lutego. Przy odbyciu wczoraj głosowaniu na posła do sejmiku...

Przy odbyciu wczoraj głosowaniu na posła do sejmiku rzeszy północno-niemieckiej oddano w mieście naszym 804 głosy, z których po 399 uzyskali panowie Zygmunt Szuldrzyński z Lubusza i Kennemann z Kieki...

Okręg wyborczy Gniezno-Wągrowiec.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Gniezno-Wągrowiec district.

Gniezno, 13 lutego. Pomimo potężnych plakatów, rozlepanych i rozsypanych p. n. prezesa, pomimo odezw pomiędzy ludźmi rozdzielanych, odezwem na targach na wozy rzucanych...

Z rezultatu oborów w kilku okręgach, który mojej doszedł wiadomości, a który wam przesyłam, śmiało wnioskuję o reszcie wyborów powiatu naszego zrobić możecie.

W okręgu Niechanowo padło na p. Wegnera 158 na p. Nollau żaden głos.

Okręg wyborczy Poznański.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Poznański district.

Sprawozdanie niemieckie.

Wierzonka itd. 74, Tuczno itd. (dobra niem.) 49, Cerekwica 26, Mrowino 25, Kokorzyn 91, Modrze 68.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Września-Pleszew.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Września-Pleszew district.

Okręg wyborczy Środa-Śrem.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Środa-Śrem district.

Okręg wyborczy Środa-Śrem.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Środa-Śrem district.

Okręg wyborczy Środa-Śrem.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Środa-Śrem district.

Okręg wyborczy Środa-Śrem.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Środa-Śrem district.

Okręg wyborczy Babimost-Międzyrzecz.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Babimost-Międzyrzecz district.

Okręg wyborczy Mogilno-Inowrocław.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Mogilno-Inowrocław district.

Okręg wyborczy Krotoszyński.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Krotoszyński district.

Okręg Wyrzysk-Szubin.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wyrzysk-Szubin district.

Pruski Zachodnie.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Pruski Zachodnie district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Okręg wyborczy Wschowa-Leszno.

Table with columns: Do, godz., i, pora dnia, Z, godz., i, pora dnia. Lists candidates and results for the Wschowa-Leszno district.

Wiadomości literackie.

Przełęcz polski. Zeszyt VII 1 stycznia 1867 zawiera następujące artykuły: 1) Swaty w r. 1637, szkic historyczny przez Bernarda Kalickiego.





